

**ZIEMIA****LUBELSKA**

PISMO GODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska № 8. — Skrzynka pocztowa № 50. — Adres telegraficzny: „Ziemia — Lublin”.

**Cena prenumeraty**

W Lublinie bez odnośnika: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor. z odnośnikiem miesięcznie 1,80, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80. Na prowincji: miesięcznie 2,60 hal., kwart., 7,50 h., półrocznie 15 h., rocznie 30 h.

**Cena ogłoszeń**

Wiersz petit, lub jego miejsce hańdorazowe. Przed tekstem 1 kor. 30 hal., wśród tekstu 2 kor. za tekstem 40 hal. Nekrologi 70 h. Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych za wywas 20 h. W działach adresowym 4 h. Zaktualizacji za 200 na prow. 2 h., w miejscu 1 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 8 halerzy popołudniowa 6 halerzy.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

Od dziś wyświetlany będzie w kinematografie „O A Z A” jeden z wybitniejszych obrazów wykonanych przez Warszawskich artystów p. t.

**STUDENCI**treść zaczerpnięta z życia Warszawy  
w rolach głównychPola Negri, Mia Mara, Rafaela Bończa, Halina Bruczońska,  
Kaz. Junosza-Stępowski, Józef Węgrzyn i Władysław Grabowski.

Rzecz dzieje się w Warszawie

Kasa czynna do godz. 8<sup>1/2</sup> wiecz.**Buchalter-Bilansista** z praktyką fabryczną potrzebny zaraz. Oferty Pensjonat „Janina” № 16. 694

Skradziono pieczęć

majątku WILKOŁAZ dolny

Ostrzega się przed dokumentami znaczonymi takową. 671

**TELEGRAMY**

Komunikaty austriacko-węgierskie.

WIENIĘ. 24 4 (B. K.) Komunikat austriacko-węgierski donosi pod datą 22 4

**Wschodnia widownia wojny.**

W wielu miejscach frontu żywy ogień artylerji i minierek.

**Włoska widownia wojny.**

Na froncie Pobrzeża był wczoraj bardzo czynnymi nieprzyjacielscy lotnicy. W okolicy trzech cynkowych wpadły oddziały pospolitego ruszenia do stanowisk nieprzyjacielskich, w pobliżu trzech hut cynkowych i wzięły 1 oficera i 75 ludzi do niewoli i zdobyły 2 karabiny maszynowe. Zresztą odbywały się walki w zwykłych rozmiarach.

**Południowo-wschodnia widownia wojny**

Nic nowego.

WIENIĘ 24 4. (B. K.) Komunikat austriacko-węgierski pod datą 23 4.

Na żadnej z trzech widowni wojny nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Zastępca szefa sztabu gen. von Höfer marszałek polny por.

**Komunikat niemiecki**

BERLIN, 24 4 (BK) Komunikat szeregowy niemiecki donosi pod datą 23 4.

**Zachodnia widownia wojny.**

Na północny zachód od Lens wdarły się angielskie wojska szturmem na szerokość 500 metrów do naszych przednich rowów; kontratakem wyrzuciliśmy ich. Między Loos a koleją Arras Cambrai rozpoczęły się dzisiaj rano po ogniu burzowym walki piechoty na szerokim froncie. Wzdłuż Aisne i w Szampanji zwalczały się znów artylerje z wzmożoną siłą. Walka na granicy Chemin des Dames. Silny atak francuski na północny zachód od Villaux-Bois, załamał się z wielkimi stratami. Między Prosnas a rzeką Sulpes nie przyniosły nieprzyjacielowi ataki żadnych korzyści. Na wzgórzu i na południe od St. Marie-Py wzięto w niewolę 50 ludzi do niewoli.

Nasi lotnicy zestrzelili 4 balony na uwięzi i 11 samolotów. Od dział myśliwski rotmistrza Richthofena zestrzelili do wczoraj 100 nieprzyjacielskich samolotów.

**Wschodnia widownia wojny.**

Wielokrotny ogień działowy. Za obrzucenie bombami Lida odpłacono atakiem lotniczym na Mołodeczno i Turz.

**Macedońska widownia wojny.**

Nad jezioro Doiran odparły bułgarskie wojska atak angielski. Niemiecka eskadra lotnicza wzięła udział w walce z powietrza.

**Zamęt w Rosji.**

Komitet robotniczy najwyższą władzą.

STOKHOLM, 24 4 Z Petersburga donoszą: W sali obrad Dumy państwowej odbyło się zebranie delega-

tów wszystkich kompanji, bataljonów i pułków wojska, stojącego zalegą w Petersburgu i w okolicy. Po dłuższych rozprawach przyjęto rezolucję, której pierwszy punkt brzmi: Za najwyższe i jedyne kierownictwo organizacji petersburskich i okolicznych uważać należy Radę delegatów robotników i żołnierzy oraz jej wydział wykonawczy.

**Z kongresu wojsk rosyjskich.**

MIŃSK, 24 4 (BK). Na pierwszym posiedzeniu kongresu przedstawiciele armji na froncie zachodnim wypowiedział Rodzianko przemówienie w którym zaznaczył, że ojczyzna jest w niebezpieczeństwie.

„Wiem teraz” kończy Rodzianko, „że front zachodni tworzy nieprzełamalną potęgę wojenną. Z radością oznajmię to w kraju poza frontem”.

Następnie przemawiał poseł Rodiczew, który wezwał wszystkie armje, aby się połączyły w jedną jedyną siłę by zwalczyć nie tylko nieprzyjaciela Rosji, ale także nieprzyjaciela wolności narodów. „Przysięgajmy” zawołał Rodiczew, „że zmiądzymy nieprzyjaciela”.

Całe zgromadzenie odpowiedziało: „przysięgamy to”.

Następnie wyszedł na trybunę francuski pułkownik, który rzekł: „Zdłacie, nie zapomnijcie, że stoicie naprzeciw armji niemieckiego cesarza. Jeżeli chcecie wszyscy ustalić wolność, musicie być dzielnymi i posłusznymi wojownikami. Zajmujcie się mniej polityką, a spełniajcie

więcej wasze obowiązki wojskowe. Przypomnijcie sobie, że i za czasów francuskiej rewolucji wielka armja nie zajmowała się polityką.

General Hurko dowodzący na froncie zachodnim, powiedział, że z niemieckim militarystem, który jest wieczną groźbą dla pokoju światowego, musi się raz skończyć.

**Gzynne stanowisko****Japonji w wojnie.**

BERNO, 24 4 (BK). Pisma paryskie ogłaszają doniesienie z Londynu, wedle którego odbywają się w Japonji energiczne przygotowania wojenne, tak że kwestja wysłania wojsk na jeden z frontów zbliżyła się do zakresu możliwości.

**Stanowisko Szwecji.**

CHRYSZTANJA, 24 4. (B. K.) Sterling zakończył tajne posiedzenia, na których obradowano nad politycznym położeniem zewnętrznym.

Panowała pod tym względem, jednomyślność, by prowadzić politykę w ramach ścisłej neutralności. Uchwały nie powzięto.

**Dezorganizacja w armji rosyjskiej.**

GENEWA, 24 4. „Petit Parisien” donosi, iż gen. Hurko w liście wystosowanym na front, ostro atakuje dezorganizację w armji. Hurko zwraca się stanowczo przeciw niedzielnym, które mają miejsce przy mianowaniu oficerów przez żołnierzy. Gen Hurko wypowiada obawę, że tego rodzaju metody doprowadzą do masowej dymisji najzdolniejszych oficerów.

# PRACA POLSKA na Chełmszczyźnie.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej“.)

**(Pisowka pracy polskiej w Chełmie. — „Głos z Ziemi Chełmskiej“ — Nawiazanie do dawnych tradycji. — Zadanie nowego pisma. — Importowany ukrajinizm. Praca Zjednoczenia Ludowego. — Rada Stanu, a szkolnictwo kresowe. — Szkoła polska na Chełmszczyźnie. Praca oświatowa w Chełmie. — Z magistratu chełmskiego.**

Chełm w kwietniu.

Dnia 20 kwietnia począł w Chełmie wychodzić „sprawom narodowym” poświęcony dwutygodnik „Głos ziemi chełmskiej“.

W pierwszym numerze „Głosu” znajdujemy następujące oświadczenie redakcji:

„Głos Ziemi Chełmskiej” ukazywał się periodycznie od roku 1909, wydawany konspiracyjnie, gdyż stał na gruncie idealnej niepodległości Polski, a wbrew wszelkim fałszom rosyjskiej biurokracji świeckiej i duchownej, wbrew fantazjom Czyżaczewa czy Eulogiuszów, wykazywał niezłomnie polskość tej ziemi. Do r. 1913 ukazało się 40 numerów pisma, a w r. 1915 za czasów już okupacji wyszedł numer 41. Jakkolwiek dziś skład redakcji jest inny, a warunki uległy gruntownej zmianie, uważamy za słuszną rzeczą w imię wspólnej idealnej niezłomnej ciągłości i tradycji i dlatego wydajemy № 42 naszego pisma“.

Zadanie swoje tak redakcja nowego pisma określa w artykule wstępnym.

„W trudnych i ciężkich warunkach, po rozważnym namyśle, stajemy przed miejscowym społeczeństwem z inicjatywą naszej pracy. Bez zewnętrznej pomocy, własnymi, miejscowymi środkami i siłami tworzymy kuźnicę nowej pracy, zamierzamy znowu o krok naprzód posunąć wzrastającą z dalem każdą życie polskie, chcemy odzwierciedlić stan naszych zmagani i wysiłków, do których przewalająca się i przez naszą ziemię burza historii codziennie nas zalewała.“

Ziemia nasza zniszczona, zrujnowana i niepewna przyszłości... Kilkadziesiąt wsi i osad przewalająca się linja bojowa zniosła z powierzchni ziemi. Zaczętki przemysłu i handel w upadku; gdzie spojrzeć szczyby świecą, a mogiły zbyt gęsto wyrosły wśród pól... Mimo to życiowa ciężka zna chłopca polskiego w tych ciężkich i nieprzyjaznych warunkach daje mu chęć i moc budowania na zgłiszczach nowego gospodarstwa. Zda się cudem to wyrasta z ziemi i trwa i żyje mimo tylu przeszkód. Tak samo po ustąpieniu najazdu rosyjskiego, który tak długo niszczył i usiłował zatrzeć wszelki ślad polskości tej ziemi, wstaje i z dniem każdym tężeje i pogłębia się nasza świadomość narodowa. Wzmacniać ją i służyć jej — oto nasz cel...“

Pierwszy numer „Głosu” przynosi między innymi następujące ciekawe informacje:

P. t. „Importowany ukrajinizm” „Głos” pisze: W niejaki czas po ustaleniu znanej odpowiedzi 200 obywateli ziemi chełmskiej na lwowskie uchwały ukraińców, złożono do c. i k. Komendy Obwodowej w Chełmie podanie zaopatrzone „aż” 16 podpisaniami, z żądaniem otwarcia szkoły ukraińskiej w Chełmie.

„Głos” rozpatruje podpisy zamieszczone pod tą petycją, i wskazuje, iż ten ukrajinizm chełmski jest importowanym, sztucznym nie ma-  
tarem żądawch rzeczywistości pod-

staw w Chełmie. Artykuł odczońny kończy „Głos” następującą uwagą: „Z narodem rusińskim walki nie pragniemy; przeciwnie uważamy, że istnieją sprawy wielkie, które mogłyby w przyszłości wytworzyć wspólność interesów i wzajemne porozumienie. Ale wszystkie bezprawnie zakusy zdemaskujemy i odeprzemy bezwzględnie, choćby czyniony przez was hałas stokratnie jeszcze wzmógł się w potęgę.“

Rozumiejąc doniosłość chwili i potrzebę organizacji mas ludowych postanowiono kilkunastu właścicieli p. chełmskiego stworzyć i tu grupę „Zjednoczenia Ludowego”. W chwili obecnej Kolo tuższe liczy dwustu kilkudziesięciu członków. Ruchliwy zarząd powiatowy przesłał do centrali w Warszawie memoriał w sprawie krytycznego położenia ekonomicznego tutejszego włościanstwa, które szczególnie uciarpisto z powodu wypadków wojennych. Wśród szeregu konkretnych prac, Zarząd zabiega około stworzenia w powiecie szkoły gospodarstwa domowego dla dziewcząt, chcąc w ten sposób położyć podwalinę dla racjonalniejszej gospodarki wiejskiej. Również i w sprawach ogólnie narodowych Zj. Lud. w chełmskiem często zabiera głos. W początkach lutego został wysłany włościanin adres do Rady Stanu. Obecnie zaś Zj. Lud. szeroko porusza sprawę rekonyliacji dwu kościołów w m. Chełmie, a mianowicie: św. Ducha i Reformackiego, z których pierwszy zabrany został przez rząd rosyjski jeszcze w r. 1810, drugi zaś w r. 1868, po kasacie zakonów.

Rada opiekuńcza chełmskiej szkoły filologicznej skierowała z końcem ub. m. memoriał do Departamentu Wyznań i Oświecenia Rady Stanu z prośbą o przejęcie tej szkoły pod swój zarząd, gdyż dalsze prywatne utrzymywanie tej szkoły nie może zabezpieczyć jej egzystencji. Dyktor Departamentu Wyznań i Oświecenia przyrzekł, iż Rada Stanu zwróci szczególną uwagę na szkoły kresowe i zapewni poparcie materialne chełmskiej szkole.

Wogóle „Głos” od początku żywo pochyla traktować sprawę szkoły polskiej na Chełmszczyźnie o czym świadczy sprawa tej poświęcony artykuł, w którym między innymi czytamy:

„Szkoła polska, specjalnie zaś początkowa jest widocznym węzłem ziemi chełmskiej z całością Polski, węzłem zacieśniającym ten stosunek coraz bardziej, coraz widoczniej. Szkoła polska jest tym łącznikiem tem bardziej, że po dawnej rosyjskiej tylko pamięć wśród ludu pozostała jej niskiego poziomu, małej wartości, a innych szkół tutaj niema i nie może być. Dotąd jeszcze chłop niezadowolony z mało intensywnej, mało wydajnej pracy jakiejś nauczycielki (a takie fakty niestety rzadko — ale miały miejsce) powie, że „to tak, jak w ruskiej szkole”, nie zechce jej w niczem podtrzymać, a od nauczyciela — który w wyobraźni chłopskiej musi być rzeczywistym pracownikiem oświatowym, od nauczyciela, nie pełniącego należycie swoich obowiązków odsunie się z pogardą i gniewem. Fakt taki nie może się pogodzić w umyśle chłopskim z jego wyobrażeniami i dlatego go tak silnie razi i gniewa. W tym stosunku chłopca do szkoły wyraża się już nietylko jego przywiązanie do polskości, ale coś więcej: przekonanie o wyższości kultury polskiej nad tą, która przez liczne cerkiewki i kopuły starała mu się zaimponować“.

Z końcem kwietnia rozpoczną się w Chełmie wykłady profesorów uniwersytetu lwowskiego: Pierwszy wykład p. t. „Kościoły w Polsce” wygłosi dnia 28 kwietnia znakomity geograf polski, autor słynnego „Atlasu geograficzno-statystycznego Polski”, znany nam ze swoich wysta-

pień przeciw wyodrębnieniu ziemi chełmskiej w 1912 r. — prof. dr. Eugeniusz Romer.

Staraniem sekcji uniwersytetu ludowego i „Macierzy szkolnej powiatu chełmskiego” odbyły się w marcu i początkach kwietnia b. r. w sali szkoły filolog. w Chełmie 3 odczyty historyczne i 2 traści literackiej. Porządek wykładów był następujący:

1) Dnia 3 marca p. J. Ulanowski: „O znaczeniu konstytucji 3go maja“;

2) Dnia 10 marca p. J. Saroski: „Bieg wypadków poprzedzających pierwszy rozbiór Polski“.

3) Dnia 17 i 24 marca p. Wład. Gacki: „Mickiewicz w Rosji“;

4) Dnia 1 kwietnia p. Miszewski: „Organizacja armji polskiej“.

Wykłady te wzbudziły wielkie zainteresowanie. Uczestowało na nie przeciętnie 60—70 osób z pośród miejscowej inteligencji, oraz uczniów i uczennic szkoły filologicznej. Dalszy ciąg odczytów ma się odbyć.

Jak się dowiaduje redakcja „Głosu” od członków Rady przybocznej, funkcjonującej przy c. i k. Komisarzu celem dokładnego otrzeźwienia się ze sprawami mlejskimi, wobac zapowiedzi — w myśl rozporządzeń władz wyższych — o wyłączeniu wprowadzenia i u nas samorządu, na ostatnich posiedzeniach były szczegółowo rozważane następujące sprawy.

1. W plekającej sprawie a. r. o. w. zacji miasta uzyskana zapewnienie władz Gubernialnych, iż co dwa tygodnie dostarczą im będzie dla Chełma 40 sztuk tyda i świń. Obecnie powstała już i maszyna mlejska, która mleści się u Bzusa.

2. Rozważane też są sprawy: utworzenie komisji dla wyzyskania nieużytkowanych gruntów mlejskich przez wypuszczenie ich w dzierżawę do obsiania; zorganizowanie paleyicycia funkcjonującej straży ogniowej, choćby częściowo wyposażonej technicznie wedle wymagań nowoczesnych. W najbliższych dniach wyjeżdżają delegacja do Wiednia po zakupy. P. pułkownik Eltz żywo zajął się sprawą straży, którą obiecał poprzeć po zatwierdzeniu statutu darem 5000 kor.

## Arcybiskup warszawski do wiernych.

Ogłoszono poniższe Wezwanie arcybiskupa warszawskiego, J. E. ks. dr. Aleksandra Kakowskiego, do duchowieństwa i ludu o modlitwę za Ojczyznę“.

## Aleksander Kakowski

Z BOŻEGO ZMIŁOWANIA  
ŚWIĘTEJ STOLICY APOSTOLSKIEJ ŁASKI

ARCYBISKUP WARSZAWSKI

Pratni domowy Jego Świętobliwości,

Wielebnemu Duchowieństwu  
oraz Wiernym Achidjeccji Warszawskiej  
pозdrowienie w Panu.

II.

Po ostatniej wojnie tureckiej na mocy umów w Karłowicach (1699 r.) zajęta przez Turków Ukraina i Podole z Kamieńcem wracaly do Polski. Jenerał Marcin Kątski miał odebrać zbrojownię i fortecę w Kamieńcu. Oddał ją Turkom Aga. Wprowadziwszy Kątskiego między lochy, napelnione prochami, rozwścieczony z utraty takiej zdobyczy, barbarzyńiec rzucił zarzawie ognia na proch, aby i siebie i Kątskiego zagrzać w gruzach. Nieprzerazony Kątski porwał iskrzący się ogień i dał mu spokojnie na ręce swojej dogorzeć. Tym mężnym czynem ocalił od wybuchu miasto i krocie ludzi od śmierci... Oto wzór miłości i poświęcenia: ta-

kimi mamy być wszyscy względem Ojczyzny naszej. Dawna odwaga, poświęcenie i cfiarność, która cechowała nasze daremas porywy do walki orężnej, niech się teraz okaże przy wspólnych usiłowaniach około odbudowy kraju i ratunku srogością wojny dotkniętych współbraci.

Cieszę się w sercu swem pasterskiem, moi bracia, gdy słyszę, że jedni drugim pomagacie w biedzie a zwłaszcza dzieciom, których ojcowie w okopach na wojnie walczą, a może już nie żyją. Niewątpliwie każdą ofiarę, czystem i dobrem sercem złożoną, przyjmie Bóg i wynagrodzi. Nie przestawajmy tedy dobrze czynić brat bratu; nie skąpmy z tego co Opatrzność zcstawila w naszym ręku, bo nie samolubni, własnego tylko dobra szukający, stanąć mamy na przyjęcia odradzającej się Ojczyzny, ale zjednoczeni i miłujący się spolem. Tej jedności i umiłowania uczy nas przedewszystkiem nasza Wiara święta, której wszechpotężnego wpływu, niestety, nie wszyscy należycie ocenili umieją.

W biegu wieków sprawa polska zespelała się jak najściślej ze sprawą Bożą i Kościoła, co wyraził Pius IX Papież, gdy rzekł do prymasa Polski Przyłuskiego: „Ufajmy, gwiazdą wolności zaświeci jednocześnie i dla Kościoła i dla naszej Ojczyzny — Polski“.

Zwracam się z wezwaniem zwłaszcza do ciebie, ludu wiejski! Wiadomo mi, że w niektórych okolicach wmawiano w ludzi ciemnych i nierozumnych, jakoby w Polsce miała wrócić pańszczyzna, jakoby grunta przez włościana posiadane miały im być wydate. Ja, pastarz wasz prawowity, który duszę swoją gotów dać za owieczki swoje, który dba nietylko o dobro wasze duchowe, ale i doczesne, mogę was z ręką na sercu upewnić, że takie fałsze mogą głosić tylko ludzie ciemni, albo przewrotni, albo wrogowie narodu naszego którzy nadomiar urągają waszej miłośności, iż podobnym bredniom wiarę dać możecie.

Więc trzeba chcieć skutecznie Polski tworzącym się władzom polskim nie odmawiać szacunku, a ich rozporządzeniom poddać się z uległością i karnością, należną prawowitej władzy.

## Listy do Redakcji.

### Echa warszawskiego Zjazdu Techników.

Szanowny Panie Redaktorze!  
Ponieważ powtórzone w № 196 za „Kurjerem Polskim” zastrzeżenia moje przeciw uchwale Zjazdu Techników w Warszawie nie są zupełnie ściśle i przedstawiają wywody moje z pominięciem zasadniczych motywów, przeto proszę uprzejmie o łaskawe zamieszczenie podanych poniżej wyjaśnień:

Zastrzeżenia moje dotyczyły w rzeczywistości nie jednego lecz dwu wniosków Komitetu organiz., nad którymi niedopuszczano dyskusji, ani na zebraniu plenarnem, ani na sekcyjnych, a mianowicie wniosku odnośnie

1) rejestracji sił technicznych  
2) utworzenia czasowej Delegacji Stow. Techn.

Odnosnie pierwszego wniosku Stow. techn. w Lublinie jeszcze w lipcu z. r. opracowało kwestjonariusz, rozesało innym Stow. Techn. z prośbą poczynienia uwag celem opracowania jednolitego kwestjonariusza dla wszystkich Stow., na zasadzie którego każde ze Stow. zebrałoby materiał. W ten sposób zebrany materiał przez każde ze Stow. proponowaliśmy wymienić i wydać ogólny rejestr sił technicznych.

Kwestjonariusz nasz był również wysłany do Warsz. Stow. techników i do Przeglądu Technicznego celem opublikowania go i usłyszenia uwag, otrzymaliśmy jednak stamtąd wtedy

odpowiedź, że wobec utrudnionej przez wojnę komunikacji pocztowej nie czas obecnie na podejmowanie tej sprawy. Przegląd techniczny dla tego nie wydrukował kwestjonariusza. Podały go natomiast inne pisma warszawskie, prowincjonalne i galicyjskie, a otrzymywane odpowiedzi jak napływały i napływają do nas tak też z pewnością i do innych Stow. Dodać wreszcie muszę, że 5-ciu organizatorom Zjazdu, a przynajmniej niektórym był znany lubelski kwestjonariusz.

W takich warunkach stawianie i przeprowadzenie wniosku, bez liczenia się z dokonaną pracą, bez porozumienia się z innymi Stowarzyszeniami, bez dyskusji, polecającego tym Stowarzyszeniom, aby zajęły się zbieraniem odpowiedzi na pytania w kwestjonariuszu opracowanym przez Komitet organizacyjny było niedopuszczalne.

Nie oponując przeciw samej ankiecie—czego dowodzi że, była to nasza inicjatywa, nie uważając naszego kwestjonariusza za najlepszy, sądziłem, że w każdym razie lojalność wymagała porozumienia się ze Stowarzyszeniami, niedopuszczenie do dyskusji i nie zwrócenie uwagi na powyższe okoliczności i forsowanie cudzej inicjatywy jako swojej zmusiło mnie do zastrzeżeń przeciw tej uchwale. Niedopuszczony wniosek mój zdążył do tego, aby sprawę tę, a więc rejestrację i ułożenie najlepszego kwestjonariusza poruczyć Komitetowi Wykonawczemu Zjazdu, aby ją w porozumieniu ze Stow. załatwił.

Ze kwestjonariusz lubelski w niejednym bardziej odpowiedział potrzebie, dowodzi chociażby to, że sami organizatorowie w ostatniej chwili wydali dodatkowe wezwanie (na złotych kartkach), aby rozwinąć szczegóły dotyczące specjalności zawodowej i dokonanych prac. Wreszcie rejestracja sił polskich technicznych naukowo uzdolnionych i wykwalifikowanych do prowadzenia szkolnictwa zawodowego przy odbudowie Państwa Polskiego jest również niezbędna. Podejmując więc tak znaczącą pracę, należy ją odrazu poważnie i wyczerpująco potraktować.

W sprawie drugiego wniosku, utworzenia czasowej delegacji, chodziło mi jeszcze bardziej o stanowisko zasadnicze. Taka Delegacja, ale stała, a nie czasowa istnieje oddawna. W skład jej wchodzi przedstawiciele ze wszystkich dzielnic Polski a siedzibą jej jest Lwów. Ostatni raz wybrana została na Zjeździe techników w Krakowie w r. 1913. Z wyjątkiem paru zaledwie członków delegacji, którzy wyjechali, inni również i z Warszawy są na miejscu, a jeżeli warunki czasu nie pozwalają na zjeżdżanie się wszystkich, to i wybranie nowej Delegacji nie zaradzi temu.

Wybieranie natomiast takiej Delegacji na Zjeździe nadzwyczajnym (powoływanie zwyczajnych Zjazdów należy do stałej delegacji), na który przybyć nie mogli członkowie innych zrzeszeń, a między nimi Tow. Techników w Krakowie, z Poznania, Kijowa i t. d. nie było ani wskazaniem, ani lojalnym i nie osłabia tego zastrzeżenia organizatorów, że to tylko czasowa delegacja, do chwili przyłączenia czynności przez stałą Delegację.

I pocóż było stwarzać drugą delegację w takich warunkach, bez porozumienia się nawet ze Stałą Delegacją i wytwarzać przykry rozdziewik, kiedy wszystkie zadania, jakie ma spełnić ta „czasowa” Delegacja, doskonale mogły być spełnione przez Komitet wykonawczy Zjazdu, który sam samemu dawałby gwarancję, że jest to istotnie „czasowa” przedstawicielstwo, funkcjonujące dla spełnienia swoich zadań najdalej do przyszłego Zjazdu.

Poza tem, wytwarzanie tyłu ciała o jednakowym w rezultacie zakresie działania, jakto: „Stała Delegacja”

„Czasowa Delegacja”, „Komitet wykonawczy” Zjazdu 19 o, tylko szkoda i rozdziewik, a nie konsolidację działania przynieść może.

W każdym razie decydowanie tak ważnych spraw bez dopuszczenia dyskusji i zwrócenia uwagi na to, co się wytwarza, było niedopuszczalne, a protest przeciw takiemu załatwieniu sprawy, zdaniem moim, konieczny, bez niego wyjaśnienie publiczne sprawy stałoby się niemożliwe (jak to w zastrzeżeniu zaznaczyłem) a krzywda wyrządzona stałej delegacji i innym nieobecny zrzeczeniem ja szcze większa; dowodziłaby, to, że sprawa gładko i bez protestu przeszła.

Wreszcie należy podkreślić, że zgłoszony wniosek wytworzenia zamiast wielu Tow. Jedynej organizacji techn. Polskiej z siedzibą Zarządu w Warszawie, składającej się z przedstawicieli wybranych przez Zjazd, koła mieszcowskiego i koła zawodowego, który tę ocenioną najszerszą sprawę załatwił i w przeciwieństwie do wypychania nowych przedstawicielstw dawał przykład zrzeczenia się na rzecz Zrzeszenia Ogólnego. O sprawie tej jeszcze latem zeszłego roku Stowarzyszenie zwróciło się do Warszawskiego Stow. techn.

Że taka forma załatwienia sprawy najbardziej była odpowiednią dowodzi chociażby ostateczna uchwała Zjazdu, która odrzuciła proponowaną formę organizacji Komitetu wykonawczego i oparła się właśnie na zasadach ujawnionych we wniosku naszym.

Dlatego też jestem zupełnie przeświadczony, że i inne wnioski 5-ciu organizatorów Zjazdu przeszły w proponowanej formie przez nich dla tego tylko, że nie dopuszczono do dyskusji i wyjaśnień.

W końcu racz przyjąć Szanowny Paule Redaktorze wyrazy prawdziwego szacunku

z poważaniem

Feliks Bańkowski.

Lublin 20.IV 1917 r.

## Ze świata.

**Nieprawomyślni profesorowie.** Rosyjski minister oświaty, Manuilow złożył z urzędu 92 profesorowie za antyrewołucyjne poglądy. Zarządzenie ministra fatalnie się odbija pracach uniwersyteckich i klinikach. W Kijowie klinikami kierują sami młodsi asystenci. W Odesie większa część klinik będzie zamknięta. W Charkowie wiele instytutów z powodu braku sił profesorskich, zamknięto. W Dnieprze wogóle wykładów niema. Charakterystyczne jest, że dymisjonowani zostali profesorowie, którzy w naukowym świecie rosyjskim cieszyli się wielkim poważaniem jak np. Kozłowicki, Uskew, Klemin. Dymisje nastąpiły na żądanie kilku dziesięciu studentów.

**Rewolucjonści rosyjscy przeciw cenzurze francuskiej.** „Dziennik Piotrogadzki z 3 kwietnia donosi: „Rabocza gazeta” zwraca uwagę, że cenzura francuska przekreśliła odezwę Rady Delegatów Robotniczych i żołnierskich do narodów całego świata, „Rabocza gazeta” żąda, aby stanowczo protestowano przeciw takiemu postępowaniu cenzorów francuskich.

**Odbierania broni w Petersburgu** Agenja H vasa donosi z Petersburga: Komendant petersburskiego o kregu wojennego, generał Kornilow, wydał do ludności odezwę, ażeby oddawała broń, zabraną z arsenału podczas wybuchu rewolucji.

**Miljon rubli w złocie.** Ze Stokholmu donoszą: Dzienniki „Utro Rosli” podają wiadomość, że podczas rewizji, dokonanej u hrabiny Ignatjewowej znaleziono milion rubli w monetach złotych. Sumę tę skonfiskowano.

## Z całej Polski.

**Legjony na nowym etapie.** Od dnia 11 b. m. Legjony Polskie przeszły na nowy etap, unormowany według niemieckiego systemu.

Obecny system ustanawia żołd znacznie większy od żołdu austriackiego, tak, że żołnierz i podoficerowie uzyskali znaczne podwyżki.

Oficerowie otrzymują obecnie pobory, odpowiadające mniej więcej dotychczasowym. Pomyślnie dla Legjonów—została uregulowana kwestja poborów chorążych, którzyto szarża w wojsku niemieckim—nie istnieje. Gaża ich ustalona została na 220 marek miesięcznie z tem, że nowi chorążowie w Legjonach, względnie w wojsku polskim—mianowani nie będą.

Wprowadzoną natomiast będzie w życie szarża „zastępców oficera” (Offiziersstellvertreter) — do której przywiązane są pobory 130 marek miesięcznie.

Nowy system nie wprowadza różnicy między poborami żonatyh a nieżonatyh oficerów. Odpadają też zapomogi państwowo (według austriackiego systemu dość znaczne) dla rodzin żonatyh oraz sustentacje dla żon oficerskich.

## Więści z Rosji

otrzymane bezpośrednio przez **Sztokholm i Kopenhage**, drukowane w „Dzienniku Rijowskim” w Kijowie, „Gazecie Polskiej” w Moskwie i „Kurjerze Piotrogadzki” w Petersburgu.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencję za pośrednictwem „Ziemi Lubelskiej” Wiersz petitoryj korespondencji kosztuje 60 halerczy.

**Edmund Kraszewski** z armji czynnej zawiadamia żonę Felicję z synem Zdzisławem Warszawa Al. Jerozol. 70, że jest zdrowy, powodzi mi się nieźle, razem ze mną służy brat Edmund jest i jego rodzina i Gierasimiński i Ign. Sitkowski Praga, Radzymińska 72 (żołnierz). Co się dzieje z matką i bratem Marjanem. Wincenty Zachadski zawiadamia rodzinę w Warszawie, Ogrodowa 20, iż jest zdrowy z żoną i córką i zamieszkuje w Moskwie, Preczyskińska 10 Prosimy o wiadomość tą samą drogą.

**Dr. Czesław Mioduszewski** z żoną Reginą z Jurkiem i 5 miesięcznym Lolem zawiadamiają rodziców Mioduszewskich maj. Łosie, gub. Łomżyńska, poczta Zambrów i Świętochowskich maj. Rudno gub. Warszawskiej, pow. Nowomiński, gub. Kobieli ks. prefekta Antoniego Świętochowskiego w Warszawie ul. Wilcza 14, że są zdrowi, dotąd ciągle razem, z Henkiem widujemy się jest zdrowy i spokojny. Otrzymałszy z Rudna dwa razy wiadomości przez Stockholm, lecz bardzo lakoniczne. Z Ostrowia 2 listy mamy. Rzeczy nasze zaginęły, wyrzucone są pewnie w Komorowie, może dałoby się co odnaleźć, b. prosimy dowieść się do Ostrowia. Jak zdrowie rodziców Niuty, co Romek robi? co u Janków słychać? Prosimy o wiadomość przez ogłoszenie. Pozdrowienia ślemy, Tołoczyn, gub. Mohylowska.

**Józef Chwiejczak**, z armji czynnej, 15 robotczego batalionu, uprasza przejmieszka Wadrowskiego, proboszcza parafji Szczerbieszyn, o zawiadomienie żony mej Marjanny i całej rodziny, zamieszkałej w Żurawicy Lubelskiej, iż jestem zdrowy i powodzi mi się dobrze, prócz tęsknoty za krajem i drogiemi osobami Proszę o odpowiedź przez „Dzien. Kijowski”.

Żołnierz armji czynnej z gub. Lubelskiej pow. Krasnostawski: **Jan Podkościelny** z Guzówki, par. Turobin, uprasza pp. Starnawskich w Guzówce, o łask. zawiadomienie żony Ewy Podkościelnej i rodzinę że jest zdrowy. Franciszek Gmitra, wieś Małochwiej Mały, gm. Góra, uprasza ks. proboszcza w Krasnostawie o zawiadomienie ojca, Wojciecha Gmitra i rodzinę, że jest zdrowy. Uprasza o odpowiedź przez „Gaz. Polsk.” w Moskwie.

**Feliks Wiktorowicz** z gub. Warszawskiej, p. Nowo-Miński, Jan Łupin gub. Lubelskiej, p. Krasnostawski, Antoni Jęszak gub. Kaliskiej, p. Łęczycki, Józef Nowak, gub. Piotrkowska, p. Częstochowski, Władysław Tadeusz gub. Plocka, pow. Ciechanowski zasyłają pozdrowienia rodzicom, braciom, siestrom i znajomym.

**Stanisław Luczak** z Ostrowca, Stanisław Sobczyk Kaliszany, Jan Kobel, Tomaszów. Władysław Wiśniewski, Suchedniów, Antoni Krasucki, Grabówka, Michał

Kłonica, Janowice, Antoni Kurp, Lufa, Szymon Inuca, Osieka, Stanisław Mazur Błażek, Mateusz Wic, Piłatki Jan Kobus Marjanpol, Józef Wasiura. Suchedniów, Paweł Krzpiet Błażek Antoni Pocheć, Sierzawy i Maksymilian Wojciechowski, Luhowice, żołnierze armji czynnej, zawiadamiają rodziny i krewnych, iż są wszyscy żywi i zdrowi.

**Antoniosstwo Lacińskich** zawiadamiają rodziców, że są zdrowi, ciec na froncie. Antosiewiczowie w Moskwie, Stefan był ranny poprawił się Maika mieszka w Kijowie Maryngowska 4 pensjonat Hygiene. Pisaliśmy dużo listów, niemamy od was wiadomości od marca. Tęsknimy bardzo, prosimy o odpowiedź tą samą drogą i list przez biuro pokoju w Berlinie, Pisma proszą o przedruki.

**Józef Chomicz** z Kijowa, dziękuję p. Jadwidze Tymowskiej. Lublin, Ewangelicka 6, m. 2, za wiadomości nadesłane przez ogłoszenie, zasyła pozdrowienia i prosi nadal opiekować się jej domem.

**Maj Mateusz** żołnierz z armji czynnej zawiadamia żonę Majową, gub. lubelskiej, pow. lubelski, gmina Konopnica, wieś Konopnica i brata w Lublinie, na ul. Bychawskiej № 636, że jest zdrowy i prosi czytelników o powiadomienie żony i brata Andrzeja.

**Józefostwo Kielczewscy** zawiadamiają rodziców, pp. Świdzińskich w Łuziakach, Ziemia Lubelska, że zamieszkują w Mytnicy pod Kijowem z Konradami. Dzieci zdrowe, starszą uczy panna Stefa Romaniukowa z Marjanami w Twerze; znanymi Kazia i Kazimiera. Zdrowi wszyscy.

**Hipolit Misiorski** z Łukowa, gub. Lubelskiej zawiadamia żonę Wicławę Misiorską w Łukowie, Szosa Zelechowska, dom własny że jest zdrowy na swoim stanowisku w Kursku. Dużo listów pisałem i 500 rb. wysłałem lecz niemam odpowiedzi. Proszę odpowiedzieć tą samą drogą czy wszystkie dzieci są zdrowe, czy żona zamieszkuje w swoim domu?

**Jan Magdziarz i Kazimierz Mróz** zawiadamiają żonę, Katarzynę Magdziarz i Franciszkę Mróz, że wsi Zaberze i Gorajec, gm. Sułów, powiatu Krasnostawskiego, Lubelskiej gub., że obaj zdrowi, na dawnych stanowiskach, mieszkają razem; Proszę czytelników o zawiadomienie żon a żony o odpowiedź tą drogą. Adres nasz: Rzew, twerskiej gub., Smoleńska ul., kwartał 126, dom J. Rotel.

**Władysław Garzkowski** w Białej zawiadamia p. Jadwigę Krzyżanowską w Kielcach, że syn jej Marjan jest zdrowy i znajduje się w dobrach Białocerkiewskich. Ogłoszenia w gazetach wyczytaliśmy. Listy wysłane.

**Marjanostwo Dekarne**, zapytują o ojca i siostry w Zamościu i poszukują Tadeusza Polaka ze Lwowa.

**Dr. Kronland** zawiadamia Skolimowską i Moskalewskich w ublinie, że mieszka z żoną i Tacką w Makiejowce, Marynia z Gustusem, Jasiem i Marynką na Burowie Paula z Władkiem w Suchowie, Nina w Charkowie, Zygmunt koło Mińska; wszyscy są zdrowi i proszą jeszcze o wiadomości.

**P. O. Ks. Stanisława Ramińskiego** w Lublinie zamieszkałego prosi donieść, co się dzieje z Władysławem Morawskim. Tomaszem Mazurkiem, czy żyją, z moimi znajomymi, blizkimi, rzeczami, czy nie zginęły? Staruszka czy żyje? Proszę o niej pamiętać. Pisma Lubelskie ogłoszą.

**Aleksander Wiśniewski** powiadamia rodziców swoich wraz z siostrami, Natalią Ireną i Bronisławą zamieszkałych we wsi i gminie Wojciechów, pow. i gub. Lubelskiej iż znajduje się w wołyńskiej gub., Zasławskim powiecie, tol. Szcurowce (majątki Sanguszko). Jestem zdrowy Tęsknie bardzo za wami Piszcie do mnie tą samą drogą Co słychać u was nowego? Jak wasze zdrowie? Pozdrowiecia krewnych i znajomych. Gazety lubelskie będą łaskawe przedrukować.

**Roman Ryfiński** zawiadamia Ludwika Goembiewskiego właściciela lit w Warszawie 6, Kaz Leskiego i Czesława Ryfińskiego w Plocku i pp. Micińskich we Włocławku ul. Gęsia, że jest zdrowy, nieźle mu się powodzi i nadal pracuje w Czerw. Krzyżu w Smoleńsku. Proszę tą samą drogą o wiadomość, czy wszyscy zdrowi, żyją i jak się powodzi. Czy matka moja żyje? Uprzejmie proszę p. A Micińskiego o okazanie Łeskim i matce pomocy pieniężnej do 300 rub., po powrocie do kraju zwrócić z wdzięcznością. Śię serdeczne pozdrowienia, czekam wiadomości.

## Więści do Rosji.

**Janinę Pyszyńską** z Podola zawiadamiają krewni z Lublina, że są wszyscy zdrowi Marynia w Warszawie. Proszę o wiadomość tą samą drogą pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk.

**Józefa Nerczyk** z Chelma zawiadamia męża swego Jana przebywającego w armji czynnej Sztab 10 Kaukaskiego pułku strzelców 6 rot 3 wawód że wszyscy są w domu zdrowi i na dawnym miejscu czekamy wieści od ciebie; pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk.

**Ze sceny i estrady.****„Mazepa”.**

Sobotnia premjera „Mazepy” wystawionego w Teatrze Wielkim na benefisowe przedstawienie p. Wojciecha Dąbrowskiego—choć nie była wolną od usterek—dowodła ponownie, iż utwory z poważniejszego repertuaru mogą się przy odpowiednio starannem ich przygotowaniu również na naszej scenie naogół dobrze i zadawalniająco przedstawiać.

„Mazepa” najbardziej „sceniczny”, najżywszy w akcji i najrzeczniejszy w budowie z dramatów Słowackiego umożliwia również wystawianie go na rozporządzających skromnymi środkami mniejszych scenach. Jedyne może długość dramatu, dzielącego się aż na 7 odsłon przy długo trwającej u nas zmianie dekoracji, nieco nuży widza. Ale na to rady niema. Tą dolegliwość warto znieść cierpliwie, by przepędzić wieczór w podniosłej atmosferze wielkiej poezji, tchnącej z każdej sceny, z każdego, precyzyjnego, bogatą polszczyzną Słowackiego skrzącego się, wiersza „Mazepy”.

Na scenie lubelskiej potraktowano utwór Słowackiego, z należnym mu szacunkiem, co zapisać należy na rachunek zasług dyr. Halicki, który osobiście kierował wystawę i reżyserją. Po za małymi wyjątkami artyści grający „Mazepę” wczuli się w swe role i opracowali je sumiennie i naogół z talentem.

Benefisant p. Dąbrowski dał spizową, porywającą postać wojewody. Duma i buta polskiego magnata, jego nieugiętość i zaciekłość w gniewie, jego miłość dla syna i nieubiegany gniew względem osądzonej o wiarołomstwo żony, wreszcie jego ból po stracie syna — utalentowany artysta odtworzył z wielką, szczerą siłą uczucia. Zwłaszcza w scenach końcowych dramatu gra p. Dąbrowskiego silnie sprawiała wrażenie. Publiczność po brzegi wypełniająca salę teatralną nie szczędziła p. Dąbrowskiemu oznak uznania.

Amelję grała chlubnie oddawna znana na scenie lubelskiej artystka, p. Urbańska. Cichy smutek młodej żony starego wojewody, jej w głębi

nach serca ukryta miłość dla Zbi-gnięwa, czystość duszy i charakteru i tragedia poświęcenia o niepełnioną winę—w grze p. Urbańskiej uwydatniono zostało z niepospolitym talentem.

Doskonałym Janem Kazimierzem był p. Kochanowicz.

Słabiej wypadła rola Mazepy w interpretacji p. Biernackiego który mimo swych dużych zdolności, ze względu na ich rodzaj nie odpowiadający tej roli, nie mógł jej właściwego i dość silnego nadać tonu, choć utrzymał ją na poziomie zupełnej poprawności.

Dodatknie wrażenie sprawiali: dyr. Halicki (Chmara) i p. Batogowski (Zbigniew).

**Teatr Wielki.**

Dzisiaj benefisowe przedstawienie Wandy Małczewskiej daną będzie melodyjna i wesoła opereta „Targ na dziewczęta” z udziałem pp. Godlewskiej, Małczewskiej, Mellerowicz, Winiaszkiewicz, Worchy, Prohazki Winklera.

W środę na dochód Uczącej się Młodzieży pełna humoru swojskiego komedia Michała Bałuckiego „Klub kawalerów” z p. Urbańską w roli Jadwigi Ochotnickiej.

W sobotę na benefis p. Urbańskiej idzie ciekawa sztuka Tadeusza Rittnera „W małym domku”.

Przedstawienie na Towarzystwo Przyjaciół Uczącej się Młodzieży. Połowę dochodu ze środowego przedstawienia w Teatrze Wielkim przeznaczył p. Halicki na Towarzystwo Przyjaciół Uczącej się Młodzieży. Daną będzie doskonała komedia Bałuckiego „Klub kawalerów”. Nie wątpimy, że społeczeństwo lubelskie zapewni na tym przedstawieniu wiodnię, aby przyjemnie spędzić wieczór i poprzeć tę doniosłą instytucję społeczną.

**Teatr Popularny (Panteon.)**

Pożegnalne przedstawienia.

Występy Teatru Popularnego kończą się 23 kwietnia. Dzisiaj po raz ostatni melodyjna operetka „Córka Hiszpana” oraz kabaret artystyczny z pp. Czernek, Lubicz, Markowskim i Kaczorowskim; w próbach operetka w przeróbce p. t. „Zuza”.

**Kronika.**

+ Z kroniki żałobnej. (I) Zmarła w Lublinie Zofja Sławińska. przeżywszy lat 48.

+ Sprostowanie. W № 200 „Ziemi Lubelskiej” w notatce „Z taniej kuchni robotniczej № 1” mylnie podanem zostały: subsydjum Wydziału Aprowizacyjnego, które wynosi 4000 koron,—a nie 400, deficyt kuchni wynosi 1893 kor. 96 h. a nie 4493 kor.; obiadów zaś wydano czternaście tysięcy kilkaset.

+ „Czarny Kot” w Louwrze. Otwarcie teatru art. lit. „Czarny Kot” nastąpi w pierwszych dniach maja. Dyrekcja sprowadziła z Wiednia nowe wystawne dekoracje oraz kostjumy. Listę osób zaangażowanych z Warszawy i Lwowa podamy niebawem. Wkrótce ogłoszony będzie konkurs na piśmienkę i monolog. Dyrekcję objął p. Jerzy Siewkierzyński reżyserję powierzone A. Kaczorowskiemu.

+ Omdlenie. (I) Dnia 20 b. m. w biurze milicji lubelskiej zemdlła 30-letnia Marja Pawłowska. Pogotowie Ratunkowe udzieliło jej pomocy poczem odstawilo chorą do domu.

+ Pokąsanie. (I) Dnia b. m. na ul. Zielonej 17-letniego K. Leszczyńskiego dotkliwie pokąsał pies w lewą nogę. Poszwankowanego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

+ W sprawie pobicia stróża. W notatce, zamieszczonej w № 194 i 200 „Ziemi Lubelskiej”, dotyczącej pobicia stróża przez właściciela domu Krakowskim Przedmieściu, mylnie podano 36 numer domu, gdy wypadek ów miał miejsce pod numerem 30.

+ Ukaraní dorozkarze. (I) Właściciel dorozki № 153 został skazany na zapłacenie kary za odmowę jazdy z pasażerem.

Dorozkarz W. Z. został skazany na zapłacenie 20 koron kary lub na dwa dni aresztu, za wzięcie zapłaty wyżej taksy.

+ Konfiskaty (I) Do Komendy Obwodowej odesłano skonfiskowane u Dawida G. cygara i herbatniki, a u Fajgi Samborskiej tytoń do fajki, które to towary właściciele ich usiłowali wywieźć z miasta bez pozwolenia władz.

**TELEGRAMY.****Angielscy politycy w Ameryce.**

NEW JORK. 24 4 (B. K.) Biuro Reutersa donosi. Misja angielska pod kierownictwem Balfoura przybyła do Waszyngtonu. Podczas wywiadu Balfour oświadczył, iż celem misji jest zapewnienie współdziałania wszystkich, którzy życzą sobie po wojnie trwałego pokoju.

**Narada koalicji****w Ameryce.**

AMSTERDAM, 24 4. „Handelsblad” donosi z Londynu: Na konferencji, jaka w najbliższych dniach odbędzie się w Waszyngtonie między delegatami angielskimi i francuskimi a rządem Stanów Zjednoczonych, omawiane będą ważne kwestje wojny i pokoju. Głównym tematem ma być zabezpieczenie trwałości pokoju po wojnie. Na pierwszym jednak miejscu omawiana będzie kwestja dalszego ciągu wojny z udziałem Ameryki po stronie koalicji, jak również kwestja blokady i dowo u ze Stanów Zjednoczonych do krajów neutralnych.

**Dymisja gen. Leczyckiego.**

BERNO, 24 4. (B. K.) „Matin” donosi z Petersburga: General Leczycki, główny wódz wojsk rosyjskich na froncie rumuńskim podał się do dymisji.

**Wezwanie do rosyjskich robotników amunicyjnych.**

PETERSBURG 24 4. (B. K.) Petersburska Agencja Telegraficzna donosi: Prezydent ministrów ks. Lwow i minister wojny Guczkow wydali do robotników w przemyśle amunicyjnym wezwanie, opiewające, co następuje: „Nadeszły ostrośnie godziny naszej próby. Będą one miały wagę doniosłą, bo moja siba przynieść nam szczęście i wolność, a niepozbawić nas honoru i odda w niewoli. Zdobyta wolność jest w naszych rękach.

Wielka oszczędność.	<b>Mydłobor</b>	Doniosły wynalazek.
<b>w taflach funtowych.</b>		
Najnowszy wynalazek chemiczny prof. Felcjana Borysławskiego, zatwierdzony przez J. E. p. szefa Administracji przy J. G. Warszawskim za Nr. IV c. 10688.		
PIERWSZORZĘDNY środek do prania bielizny, JEDWABIU, WELNY i do MYCIA CIAŁA, nie zawiera absolutnie szkodliwych substancji.		
Zadać u p. Suhorzewskiego, Scholca, Dymowskiego w składach aptecznych i mydlarniach.		
Nie niszczy bielizny.		Znakomicie myje ciało.

**Wezwanie.**

Na podstawie rozporządzenia C. i K. Komendy Obwodowej w Lublinie z dnia 19 b. m. L. A. Nr. 2513, Magistrat wzywa wszystkich właścicieli restauracji I, II i III rzędu, aby w nieprzekraczalnym terminie 24 godzin, licząc od daty ogłoszenia niniejszego wezwania przesłali Komendzie Obwodowej, referentowi aprowizacyjnemu, ceniki sprzedawanych napojów wysokowych (wina, wódki, wódki słodkie i t. p.)—tudzież potraw i zakąsek wszelkiego rodzaju—(sznycle, kotlety, kiełbasa, szynka i t. p.)

Niewykonanie niniejszego będzie bezwzględnie karane.

Prezydent miasta **W. Bajkowski.**

Sekretarz **Radliński.**

688

Redaktor i Wydawca **Daniel Sliwicki.**

**Rutynowany buchalter—korespondent, ze znajomością języka niemieckiego.**

absolwent Szkoły Handlowej im. Kronenberga, zajmujący od lat kilkunastu miejsce głównego buchaltera i szefa biura w jednej z większych fabryk w Królestwie Polskiem z powodu zamknięcia przedsiębiorstwa poszukuje odpowiedniego zajęcia z dn. 1 października r.b. Łaskawe oferty z podaniem warunków uprasza się o pozostawienie w administracji „Ziemi Lub.” dla „Kronenbergczyka”. 689

**Rutynowany buchalter korespondent,**

SZEF BIURA JEDNEJ Z FABRYK MIEJSCOWYCH  
Przyjmuje w wolnych godzinach prowadzenie ksiąg handlowych, zaprowadza buchalterję w różnych interesach, zestawia i sprawdza bilanse. Adres: ul. Rusałka Nr. 15, m. 3. J. Zajczkowski. 540

**F. KURLANDER**

STARSZY FELCZER  
z długoletnią praktyką chirurgiczną w szpitalach warszawskich.  
Zamieszkuje w Lublinie ulica Św. Duska 20.  
Przyjmuje biednych bezpłatnie od 10 do 11.

**DROBNE OGŁOSZENIA.**

Budka sodówka do sprzedania wiadomość zakład mechaniczny „Iskra” 392

Jest do wynajęcia lokal restauracyjny I rzędny ulica Kapucyńska Nr. 5. Wiadomość u właściciela domu. 420

Jest do wynajęcia pokój umeblowany, może być z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość w administracji „Ziemi”. 440

Jest do sprzedania otomana i fotel na biegunach Namiestnikowska Nr. 20 m. 22. 435

Kupię używaną otomanę dywanową. Zgłoszenia z podaniem ceny i adresu w Administracji „Ziemi”. 583

Rodzina składająca się z 5 osób poszukuje w okolicach Lublina w zdrowej i suchej miejscowości, pomieszczenia przy dworze wlejskim z całodziennym utrzymaniem na 2 miesiące wakacyjne. Oferty przyjmuje administracja „Ziemi Lubelskiej”. 431

Zgubiono portmonetkę damską z małą zawartością pieniędzy w przejściu z piekarni: róg S to Duskiej i Krakowskiego przez Kapucyńską na ul. Namiestnikowską. Portmonetka sama przedstawia wartość pamiątkową. Łaskawy znalazca zechce odnieść Namiestn. 18 m. 2 za nagrodą. 437

Zołnierz czeski, poszukuje osoby któraby mogła udzielać języka polskiego. Oferty dla A. T. Feldweterstation Lublin. 439

2 Rowery męskie okazjnie do sprzedania, wiadomość Bychawska Nr. 23 w Restauracji. 213

4 lub 6 pokoi do wynajęcia od 1 lipca także sklep. Wiadomość w Redakcji „Głosu”. 424

POPIERAJMY

PRZEMYSŁ

I HANDEL

POLSKI.